

Sygn. akt IX Ka 1261/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Klaudiusz Senator

Sędziowie: SO Marcin Chałoński (spr.)

SO Andrzej Ślusarczyk

Protokolant: st.sekr.sądowy Dorota Ziółkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Sandomierzu /del./ Jolanty Religa

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2013 roku

sprawy D. J. (1)

oskarżonego o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 21 czerwca 2013 roku sygn. akt II K 147/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że D. J. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. orzeka, że koszty procesu w sprawie ponosi Skarb Państwa.

IX K a 1261/13

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w Starachowicach oskarżyła D. J. (1) o to, że w okresie czasu od 7 stycznia 2012 roku do 8 stycznia 2012 roku w miejscowości M., gmina W., powiat (...), województwo (...), dokonał kradzieży 8 sztuk metalowych szyn kolejowych o łącznej wartości 2000 złotych na szkodę K. K. (1), to jest o popełnienie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2013 roku w sprawie sygn. akt II K 147/13 Sąd Rejonowy w Starachowicach uznał oskarżonego D. J. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, przy czym wartość szyn ustalił na kwotę 1 520, 56 złotych, to jest występku z art. 278 § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt.1 k.k. warunkowo zawiesił ustalając okres próby na 3 lata.

Nadto, na podstawie art. 72 § 2 k.k., zobowiązał D. J. (1) do naprawienia w całości szkody wyrządzonej czynem przestępnym poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego K. K. (1) kwoty 1 520, 56 złotych w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku.

Wreszcie zwolnił oskarżonego D. J. (1) od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku, na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. wywiódł obrońca oskarżonego w całości na korzyść D. J. (1), który na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

- po pierwsze obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego D. J. (1), jak również art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego bez uwzględnienia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz bezpodstawnej odmowie wiary wyjaśnieniom oskarżonego D. J. (2) i wreszcie naruszenie przepisu art. 410 k.p.k. polegające na nie wzięciu pod uwagę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

Nadto po drugie zaskarżonemu wyrokowi obrońca oskarżonego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść polegający na przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że oskarżony D. J. (1) w czasie od 7 stycznia 2012 roku do 8 stycznia 2012 roku dokonał kradzieży 8 sztuk metalowych szyn o wartości 1 520, 56 złotych i łącznej wadze 1 600 kg - podczas gdy czynu tego wymieniony nigdy nie dokonał.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie w całości D. J. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie orzeczenia w całości z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku po przez uniewinnienie D. J. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu kradzieży ośmiu sztuk metalowych szyn kolejowych wartości 1 520, 56 złotych na szkodę ich właściciela K. K. (1) czyli występku zarzucanego, a następnie przypisanego oskarżonemu w wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach w sprawie sygn. akt II K 147/13 z art. 278 § 1 k.k.

Na wstępie podkreślić trzeba, że sprawa była już przedmiotem rozpoznania przez Sąd Odwoławczy, kiedy wyrokiem z dnia 7 stycznia 2013 roku w sprawie sygn. akt IX K a 1653/12 uchylono orzeczenie z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W pisemnych motywach wyroku uchylającego Sąd Okręgowy przede wszystkim podniósł, że z uwagi na niewyjaśnienie do końca wszystkich istotnych okoliczności sprawy, konieczne jest wykonanie określonych czynności dowodowych, jakie punktując wskazał. Szczególnie podkreślono, iż za główny dowód w sprawie przesądzający o winie D. J. (1) uznano przyznanie się do winy wyrażone podczas pierwszego przesłuchania, potem zaś odwołane w toku dalszych przesłuchań, w tym na rozprawie, brak bowiem było jakichkolwiek innych bezpośrednich dowodów. W tym kontekście Sąd II instancji wyraził wówczas jako jedno z kilku zapatrywanie, że Sąd Rejonowy władny był w myśl art. 7 k.p.k. swobodnie ocenić wyjaśnienia oskarżonego odmawiając wiary twierdzeniom D. J. (1) o nie popełnieniu zarzucanej mu kradzieży 8 sztuk szyn kolejowych na szkodę K. K. (1) i tłumaczących powody przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanego czynu w toku postępowania przygotowawczego. Mocno jednak równocześnie podkreślił, iż to, że nieprawdziwe są zdaniem Sądu, jakiego orzeczenie poddawane było kontroli instancyjnej, wyjaśnienia D. J. (1) złożone przed tym Sądem nie oznaczało przecież wprost, iż oświadczenie oskarżonego złożone w toku dochodzenia o przyznaniu się do popełnienia zarzucanego mu czynu było zgodne z rzeczywistym stanem, tak jednak wedle oceny instancyjnej Sądu Odwoławczego poprzednio rozpoznającego sprawę zdawał się rozumować Sąd Rejonowy.

W ocenie tego składu orzekającego Sądu II instancji, pomimo powyższego zapatrywania jasno sformułowanego w pisemnych motywach wspomnianego wyroku uchylającego sprawę do ponownego rozpoznania, Sąd I instancji jeszcze raz procedując co do istoty w niniejszej sprawie jakby powielił ten błąd. Generalnie można ocenić analizę tego Sądu w ten sposób, iż skoro - jak szczegółowo i zasadnie wykazano oskarżonemu D. J. (1), a to znalazło odzwierciedlenie w drobiazgowym wręcz uzasadnieniu na stronach od 4 do 6 motywów - kłamał on odwołując pierwsze wyjaśnienia przyznające się do winy oraz niedorzecznie, niejednolicie i w konsekwencji nieprzekonująco tłumaczył powody przyznania się do winy podczas pierwszego przesłuchania (jedyne z zajęciem takiego stanowiska), na

pewno to oskarżony był sprawcą zarzucanego mu przestępstwa kradzieży. Tymczasem nie można stosować takiego uproszczonego rozumowania. Wytyczne Sądu Okręgowego pierwszy raz uchylającego wyrok z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania były jasne, że "fakt złożenia przez D. J. (1) oświadczenia o przyznaniu się do zarzucanego czynu nie zwalniało Sądu od wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie i rzetelnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego" (wprost zacytowane stwierdzenia z uzasadnienia k. 104-105 akt sprawy).

Sąd I instancji skupił się na drobiazgowym wykazaniu niewiarygodności wyjaśnień D. J. (1) z poprzedniej oraz bieżącej rozprawy, nie poszedł jednak dalej w ocenie materiału dowodowego. Według Sądu Odwoławczego prawidłowo przeanalizowano wyjaśnienia oskarżonego z rozpraw uwypuklając przede wszystkim istotne różnice w tłumaczeniu powodów przyznania się do winy w dochodzeniu. Trzeba zgodzić się z Sądem I instancji, że nie może jednocześnie zachodzić usprawiedliwienie się niezrozumieniem zarzutu i przekonaniem J. do przyznania się odnośnie złomu legalnie sprzedanego w punktach skupu na faktury zabezpieczone w sprawie, tłumaczenie, że był szantażowany przez policjantów umieszczeniem w zakładzie karnym w wypadku nie przyznania się do kradzieży 8 sztuk szyn i wreszcie usprawiedliwienie się chęcią uniknięcia kłopotów w pracy w postaci zwolnienia oraz niedopuszczenia do wydania się sprawy przed dziewczyną. Każdy z tych powodów wyklucza bowiem pozostały. Zasadnie wyeksponowano także niedorzeczność pierwszego oraz ostatniego wyżej zacytowanego powodu przyznania się do winy.

Jednakże dla Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości tylko to, że D. J. (1) nie mówił prawdy tłumacząc dlaczego przyznał się do zarzucanego czynu. Natomiast fakt, że miałoby to świadczyć automatycznie o sprawstwie oskarżonego w zakresie kradzieży szyn na szkodę K. K. (1) nie jest już oczywisty.

Aby wyciągnąć taki wniosek Sąd I instancji powinien albo poszerzyć materiał dowodowy albo poszukać w nim takich elementów, aby możliwe było na podstawie dowodów raczej poszlakowych, bowiem bezpośrednich brak było w sprawie, powiązanie osoby D. J. (1) z wspomnianą kradzieżą.

Sąd Odwoławczy w pełni zdaje sobie sprawę z faktu, iż nie było możliwe jakiegokolwiek poszerzenie materiału dowodowego wobec ewidentnych braków postępowania przygotowawczego. Podkreślić trzeba z całą mocą, iż zaraz po ujawnieniu kradzieży szyn zgłoszonej przez ich właściciela, nie zabezpieczono śladów obuwia, które jak twierdził K. K. (1), nagromadzone były w pobliżu miejsca składowania szyn, ale również występowały w miejscu, gdzie sprawca lub sprawcy wynieśli te przedmioty przez drugie ogrodzenie z tyłu posesji, stąd według niego sprawców musiało być co najmniej dwóch. Nie zabezpieczenie tych śladów od razu w sposób oczywisty doprowadziło do ich zatarcia i niemożności w chwili kiedy sprawa była już na etapie postępowania sądowego, uczynienia użytku z tego potencjalnego dowodu, np. po przez dokonanie fachowych badań traseologicznych (porównanie z obuwem zabezpieczonym u wytypowanych sprawców). Nadto po ustaleniu, iż sprawcą kradzieży mógł być D. J. (1), nie dokonano przeszukania jego miejsca zamieszkania w celu ewentualnego odnalezienia skradzionych przedmiotów. W hipotetycznej sytuacji znalezienie szyn na posesji oskarżonego, okazanie ich pokrzywdzonemu oraz rozpoznanie, stanowiłoby niepodważalny dowód popełnienia przez D. J. (1) zarzucanego czynu. Z trudnych do zrozumienia przyczyn tych czynności procesowych zaniechano.

Wreszcie wytypowano oskarżonego jako sprawcę dopiero po około miesiącu od kradzieży. To z kolei sprawiło, że w chwili uzyskania w punktach skupu złomu faktur sprzedaży dokonanych przez D. J. (1), na jednym dokumencie zaznaczono zresztą jako jedną ze sprzedanych rzeczy szynę, konkretnych przedmiotów sprzedanych przez oskarżonego nie było już fizycznie na tych punktach skupu, gdyż co tydzień cały złom oddawany jest do większych hurtowni złomu. Niemożliwym więc było odzyskania konkretnych rzeczy sprzedanych przez D. J. (1) w celu sprawdzenia jaką szynę oddał na jeden z punktów skupu (zapis na fakturze z dnia 17.01.2012 r. - k. 16 akt), czy też jakie rzeczy wchodziły w skład złomu stali grubej o wadze 171 kg (zapis na fakturze z dnia 23.01.2012 r. - k. 17 akt sprawy), jak również dla okazania ich K. K. (1) celem rozpoznania przedmiotów stanowiących jego własność, a skradzionych w okresie pomiędzy 7 a 8 stycznia 2012 roku.

Skoro niemożliwe było poszukanie przez Sąd Rejonowy dowodów świadczących o popełnieniu zarzucanego czynu przez oskarżonego, ponad wskazanymi w akcie oskarżenia, pozostała druga możliwość czyli dokonanie drobiazgowej

analizy dostępnego Sądowi I instancji materiału dowodowego pod kątem istnienia poszlak, które układałyby się w nierozzerwalny łańcuch faktów i zdarzeń, jakie w drodze logicznego rozumowania, z zastosowaniem zasad doświadczenia życiowego, prowadziłyby do nie budzącego żadnych wątpliwości wniosku, iż to D. J. (1) dokonał zarzucanej kradzieży.

Sąd Okręgowy podziela wniosek Sądu Rejonowego w Starachowicach, iż nie był on w stanie w oparciu o materiał dowodowy ustalić w jaki sposób oskarżony dokonał transportu skradzionego złomu. Z dalszą analizą Sądu, iż "nie osłabia to jednak ustaleń w zakresie jego sprawstwa i oparcia ostatecznego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie właśnie o jego pierwotne wyjaśnienia" (str. 8 motywów Sądu - k. 170) nie sposób się jednak zgodzić. Sąd I instancji sformułował równocześnie w tym ustępie wniosek, że nie był w stanie ustalić czy D. J. (1) działał sam. Zdaniem Sądu Okręgowego być może Sąd nieprecyzyjnie się w tym miejscu wyraził mając raczej na myśli niemożność ustalenia z iloma osobami oskarżony dokonał kradzieży i z tego rodzaju tezą należy się zgodzić. Trudno jest jednak Sądowi Odwoławczemu interpretować nieprecyzyjne sformułowania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Jednakże w ocenie Sądu II instancji teza brzmiąca wprost, że: "Sąd nie był w stanie ustalić, czy oskarżony działał sam" jest nietrafna. Zasady doświadczenia życiowego, do których w tym miejscu winien odwołać się Sąd I instancji wykluczają, aby przeciętny mężczyzna, w wieku i o posturze D. J. (1), był w stanie sam zdjąć ze stosu poukładanych jedna na drugiej na wysokość ponad 1 metra, przeciągnąć około 40 metrów oraz przełożyć przez wyrwę w ogrodzeniu, po czym załadować na jakiś pojazd, którego ślady opon także wedle relacji pokrzywdzonego znajdowały się z tyłu jego posesji, ale nie zostały również zabezpieczone w toku postępowania przygotowawczego, ośmiu szyn kolejowych z których każda - jak określił to sam K. K. (1) - ważyła od 150 do 200 kilogramów i mierzyła od 3 metrów do 3,15 metra długości. Oczywiście jest, iż oskarżony sam nie byłby nawet w stanie unieść jednej takiej szyny.

Tej okoliczności poza stwierdzeniem o brakach w materiale dowodowym, w powyższej części nieprecyzyjnym, Sąd I instancji nie wziął pod uwagę dokonując pod tym kątem oceny materiału dowodowego. Rację ma zatem skarżący, że rozważania w tym zakresie Sądu Rejonowego w Starachowicach - sprowadzające się w istocie do konkluzji, iż pomimo ewidentnych braków w materiale dowodowym uniemożliwiających ustalenie z kim D. J. (1) dokonał kradzieży czy sam oraz w jaki sposób fizycznie się tego dopuścił i dokonał transportu kradzionego złomu, nie ma to znaczenia skoro oskarżony wiarygodnie przyznał się do winy podczas pierwszego przesłuchania - są dowolne.

Zdaniem Sądu Okręgowego wykazywane w dalszej części motywów zaskarżonego wyroku różnice w relacjach świadków potwierdzających wersję D. J. (1), że pomimo pierwotnego przyznania się do winy, nie dokonał on żadnej kradzieży 8 sztuk szyn kolejowych, nie mają w kontekście wcześniejszych rozważań żadnego znaczenia. W dalszym ciągu dowodzą one tylko tego, że nieprawdziwie oskarżony tłumaczył powody zmiany wyjaśnień, nie zaś faktu, że dopuścił się zarzucanego czynu.

Natomiast analizując materiał dowodowy w sposób prawidłowy z zachowaniem wszelkich reguł z art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. ale przede wszystkim z art. 5 § 2 k.p.k., zdaniem Sądu Odwoławczego w sprawie zachodzą poważne wątpliwości co do sprawstwa D. J. (1), których nie da się już w żaden sposób usunąć, zatem nie można ich rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego.

Po pierwsze co do przyznania się D. J. (1) do popełnienia zarzucanego czynu wyrażonego podczas pierwszego przesłuchania, była już o tym szerzej mowa powyżej, ale jeszcze raz w tym miejscu podkreślić należy, że oskarżony w pierwszym protokole przesłuchania sformułował tylko takie oświadczenie. Następnie odmówił składania wyjaśnień. Miał do tego procesowe uprawnienia. Nie zwalniało to jednak przesłuchującego do podjęcia chociaż próby zadawania pytań dla ustalenia w jaki sposób dokonał on kradzieży aż ośmiu sztuk tak ciężkich szyn, z kim dopuścił się tego czynu, gdzie ukrył te przedmioty czy wreszcie odnośnie oddania całości czy części łupu na punkt skupu złomu. Zaniechanie tego i zadowolenie się "gołym" przyznaniem do winy, daje pole do spekulacji odnośnie tego czy istotnie oskarżony dokonał kradzieży osobiście, czy tylko o tym fakcie wiedział, zaś przyznał się do winy dla ochrony rzeczywistych sprawców. Oczywiście, co także już wcześniej nadmieniono, Sąd Okręgowy zdaje sobie sprawę, że przy zmianie stanowiska oskarżonego o 180 stopni już przy kolejnym przesłuchaniu i konsekwentnym utrzymywaniu do końca

postępowania, że nie miał on nic wspólnego z jakąkolwiek kradzieżą szyn kolejowych bo w ogóle nie miał pojęcia, że dokonano takiego przestępstwa, zaś pokrzywdzonego nigdy wcześniej nie widział, Sąd I instancji nie miał żadnego pola do popisu w zakresie uzyskania od D. J. (1) informacji co do szczegółów kradzieży. Nie zmienia to jednak faktu, że powstaje wątpliwość co do sprawstwa oskarżonego nawet pomimo formalnego przyznania się do winy.

Po drugie Sąd Rejonowy w Starachowicach odniósł się do dowodów z faktur (k. 16 i 17) tylko w kontekście wykazania niewiarygodności tłumaczenia D. J. (1) zmiany stanowiska w sprawie na kwestionowanie sprawstwa kradzieży szyn na szkodę K. K. (1). Natomiast nie dokonał właściwej analizy tych dowodów nieosobowych z dokumentów. Tymczasem ich analiza zwłaszcza w kontekście zeznań pokrzywdzonego K. K. prowadzi do następujących wniosków. Na fakturze z dnia 17 stycznia 2012 roku (k. 16) wpisano, że D. J. (1) sprzedał złom w postaci furtki, dwóch grubych blach oraz szyny, wszystko łącznej wagi 127 kg . Sam pokrzywdzony K. K. (1) sprecyzował, że jedna skradziona mu szyna ważyła od 150 do 200 kg . Wynika więc z tego jednoznacznie, że wyszczególniona na fakturze szyna nie mogła być tą skradzioną pokrzywdzonymu.

Tymczasem Sąd I instancji wprost przyjął, że szyna sprzedana przez D. J. (1) w dniu 17 stycznia 2012 roku w punkcie Skupu i (...) w S. pochodziła z kradzieży o czym miały świadczyć bardziej sprecyzowane przez pokrzywdzonego charakterystyczne zabrudzenia betonem.

W świetle powyższych rozważań Sąd Rejonowy w sposób ewidentny dopuścił się błędnego ustalenia, gdyż wyszczególniona na fakturze szyna nie mogła być jedną ze skradzionych K. K. (1). To błędne ustalenie Sądu ma zaś kolosalne znaczenie z punktu widzenia możliwości przypisania D. J. (1) popełnienia występku kradzieży. Rodzi bowiem kolejną istotną i nie dającą się usunąć wątpliwość, jaką nie wolno rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

Wątpliwości tej zdaniem Sądu Okręgowego nie rozwiewa fakt, że z drugiej faktury (k. 17) wynika, iż w dniu 23 stycznia 2012 roku D. J. (1) sprzedał na innym punkcie skupu - złom stali grubej o wadze 171 kg. Z tej okoliczności nie można jednak czynić ustaleń na niekorzyść oskarżonego. Z tak ogólnego zapisu nie wynika jaki konkretnie złom sprzedał D. J. (1), a niewątpliwie trudnił się on zbieractwem metalowych rzeczy także większych rozmiarów jakie przy pomocy wózka czy korzystając z pojazdu znajomego dostarczał na złom. W szczególności nie można zakładać, iż owym złomem stali grubej była szyna skradziona K., chociaż wyszczególniona na fakturze ilość złomu odpowiadałaby wadze jednej szyny o długości około 3 metrów według opisu pokrzywdzonego. Oskarżony wyjaśnił bowiem na rozprawie, iż złom z jednej faktury przywiózł mu na punkt skupu znajomy swoim samochodem, zaś z drugiej zawiózł na sprzedaż swoim wózkiem, tzw. dwukółką. W sprawie brak jest jakiegokolwiek dowodu, który pozwalałby zakwestionować jako prawdziwe takie stanowisko oskarżonego. Przesłuchane osoby będące przy przyjmowaniu złomu od oskarżonego nie potrafiły bowiem sobie w ogóle przypomnieć jakie rzeczy D. J. (1) dostarczył i w jaki sposób tego dokonał. W tym wypadku trzeba przyjąć jako prawdziwe zapewnienia oskarżonego w powyższym zakresie. Idąc dalej tym tokiem rozumowania trudno założyć, iż tzw. "dwukółką" oskarżony byłby w stanie przywieść na punkt skupu złomu furtkę, dwie grube blachy i jeszcze szynę, te wszystkie rzeczy po prostu nie zmieściłyby się na tego rodzaju pojazd. Zatem trzeba przyjąć, iż D. J. (1) wyjaśniając, że złom z drugiej faktury przywiózł wspomnianym wózkiem miał na myśli złom stali grubej o wadze 171 kg, nie podał zaś co to były za rzeczy, bo nie pamiętał. Wynika więc z tego ponad wątpliwość, iż również na drugą fakturę D. J. (1) nie sprzedał skradzionej K. K. (1) szyny kolejowej.

Wreszcie po trzecie nie dające się usunąć wątpliwości zachodzą jeżeli chodzi o ustalenia Sądu I instancji, że o popełnieniu zarzuconego czynu miałoby świadczyć wsparcie przyznania się do winy D. J. (1) podejmowanymi przez niego zachowaniami procesowymi, w szczególności zgodzenie się na zaproponowany wyrok skazujący, niestawiennictwo na posiedzeniu w tym przedmiocie oraz złożenie wniosku o przydzielenie obrońcy z urzędu, w szczególności nie kwestionowanie w nim swej winy.

Zdaniem Sądu Odwoławczego niezasadna jest analiza prowadząca do wniosku końcowego, że gdyby D. J. (1) nie popełnił przestępstwa kradzieży, a tylko z niewiadomych powodów złożył oświadczenie o przyznaniu się do winy, nie zgodziłby się na wydanie wyroku skazującego. Zdaniem Sądu Okręgowego jest to wniosek za daleko idący i nie wytrzymujący krytyki. Wszystko działo się bowiem podczas jednego przesłuchania. Zatem skoro oskarżony

złożył już oświadczenie o przyznaniu się do winy, konsekwencją tego była zgoda na wymierzenie określonej kary. Nieprzekonującym jest dalszy argument Sądu, iż jakby faktycznie nie dopuścił się on kradzieży, stawiliby się na posiedzenie wyznaczone w przedmiocie zapadnięcia wyroku bez przeprowadzania rozprawy. Sąd I instancji nie dostrzega jednak okoliczności, że w tym samym czasie D. J. (1) złożył wniosek o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. Jeżeli zatem prawdą byłaby analiza Sądu Rejonowego, konsekwentnie oskarżony nie wnosiłby o przyznanie obrońcy, bowiem po co byłby mu potrzebny gdyby pogodził się, jak argumentował Sąd, ze skazaniem i to miało być powodem niestawiennictwa na posiedzenie. Wreszcie dziwnym była argumentacja Sądu Rejonowego, że D. J. (1) we wniosku o ustanowienie obrońcy z urzędu nie wspomniał o swej niewinności i nieprawdziwym przyznaniu się do winy. Przecież oczywistym jest, że chciał on ustanowienia obrońcy i podał argumenty mające uzasadnić przydzielenie adwokata z urzędu. Nie musiał więc wyrażać stanowiska co do istoty sprawy. Natomiast samym faktem złożenia wniosku o obrońcę wykazał ponad wszelką wątpliwość, że zamierza bronić się w sprawie przy fachowej pomocy obrońcy z urzędu, a zatem jest to jednoznaczne z kwestionowaniem swojej winy.

Sąd Odwoławczy zgadza się zatem z argumentacją skarżącego, że analiza Sądu Rejonowego w tym zakresie jest dowolna. Co więcej jest ona naciągana dla wykazania określonej tezy i w ocenie Sądu II instancji znalazła się w uzasadnieniu wyroku trochę jako realizacja twierdzenia z wcześniejszej części motywów, brzmiącego wprost: "W toku przewodu sądowego nie został zebrany ani jeden dowód, który wykluczałby winę oskarżonego" (str. 4 motywów - k. 166). Oczywistym jest, że to niefortunne sformułowanie Sądu Rejonowego nie powinno w ogóle znaleźć się w uzasadnieniu, może ono bowiem wskazywać na fakt, iż z góry założono winę D. J. (1), zaś postępowanie miało na celu zbieranie dowodów, które by tę winę wykluczyły. Tymczasem zasady postępowania karnego są odwrotne, iż to oskarżyciel musi poszukiwać dowodów świadczących o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego czynu. D. J. (1) zaś do czasu skazania prawomocnym wyrokiem musi być uważany za osobę niewinną.

Podsumowując wszystkie powyższe rozważania, brak jest w sprawie nie tylko dowodów bezpośrednich sprawstwa D. J. (1) kradzieży 8 sztuk szyn kolejowych na szkodę K. K. (1), ale również dowodów poszlakowych, które układałyby się w logiczny łańcuch faktów i zdarzeń, jakie w drodze logicznego i zgodnego z doświadczeniem życiowym rozumowania prowadziłyby do przyjęcia ponad wszelką wątpliwość, że to D. J. (1) w okresie pomiędzy 7 a 8 stycznia 2012 roku dopuścił się kradzieży wspomnianego mienia na szkodę K. K.. Równie prawdopodobne jest bowiem założenie, iż D. J. (1) przyznał się zaraz po zatrzymaniu do winy, złożywszy zresztą tylko samo takie oświadczenie, nie zaś opisując w jakich okolicznościach dokonał kradzieży, nie dlatego, że był faktycznym sprawcą, ale z jakiś innych, nieustalonych dokładnie powodów. Zaraz przyznanie się do winy odwołał. Natomiast, co najistotniejsze, nie był w posiadaniu żadnej z kradzionych rzeczy, sam przestępstwa nie mógł fizycznie dokonać z uwagi na gabaryty ukradzionych przedmiotów, zaś wśród rzeczy sprzedawanych przezeń na punktach skupu złomu, dowodem jakich to transakcji były zabezpieczone w sprawie faktury, nie było tych, które ukradziono pokrzywdzonemu. Samo więc złożenie przez D. J. (1) oświadczenia o przyznaniu się do winy, natychmiast odwołane, przy braku jakichkolwiek innych dowodów bezpośrednich czy pośrednich sprawstwa oskarżonego, jest niewystarczające do przypisania mu ponad wszelką wątpliwość winy w zakresie dokonania kradzieży szyn kolejowych na szkodę K. K. (1).

Dlatego też Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k., orzekł jak w wyroku zmieniając zaskarżone orzeczenie i uniewinniając D. J. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt.2 k.p.k.

SSO Marcin Chałoński SSO Klaudiusz Senator SSO Andrzej Ślusarczyk